

PRENUMERATA

w Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. — k. Półrocznie 3 rb. — k.
Kwartalnie 1 „ — k. Kwartalnie 1 „ 50 „
Miesięcznie „ 35 k. Miesięcznie „ 50 „

Za odosłanie do domu:

rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ

rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb.
miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 5 kop.

„DZIENNIK WILEŃSKI“

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17.—Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu
— 15 kop.„Dziennik Wileński“ 14 lej-
— 30 ego
— 3 k. erszImperatorok. Akademia Nauk
— 3 k. ersz
— 3 k. ersz
— 3 k. erszZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub.
oprócz dopłaty pocztowej.

TEATR MIEJSKI TEATR POLSKI TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę dnia 7 listopada r. b.

„Powietrze Wielkowiejskie“

kom. w 4-ach akt. Kadelburga i Schönthana.

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn.

DYREKCJA
A. SZUMANA.
Telefon 364.Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godzinie 10 wieczorem.

CYRK A. DEVIGNÉ zostaje tylko na 5 przedstawień.

Dziś, 7-go listopada przedostatnie sportowe przedstawienie. Dziś nowy debiut.
Dalszy ciąg „Championatu Międzynarodowego walki francuskiej“, premjum 300 fr.
Dziś odbędą się 2 walki: 1) rewanż bextermimowy między Maroko-Murzkim
i Zafem; 2) rewanż bextermimowy między A. Abergiem i Sabatié.
ANONS: wkrótce benefis dyrektora cyrku A. Devigné.

Od Redakcji.

Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, wskutek zapieczetowania drukarni, w której był drukowany „Dziennik Wileński“, zmuszeni byliśmy przenieść nagłe i bez uprzednich przygotowań składanie i odbijanie pisma do zakładu innego. Z tego powodu Szanowni Prenumeratorzy i Czytelnicy otrzymali w ubiegły piątek numer „Dziennika“ o połowę zmniejszony, następnych zaś dni egzemplarze całe, lecz ze znacznym opóźnieniem. Drukowanie gazety wymaga specjalnych przygotowań i urządzeń technicznych, których w tak krótkim czasie niepodobna było wprowadzić; powyższa okoliczność jest właśnie przyczyną opóźniania się pisma.

Polecając to uwadze Szanownych Prenumeratorów i Czytelników, prosimy o uwzględnienie niedokładności w dostarczaniu pisma. Mamy nadzieję, że, dokładając starań, w ciągu dwóch, trzech dni zdołamy uregulować i do stanu normalnego doprowadzić ekspedycję.

Stronnictwa polityczne a Kościół.

Przed wyborami do trzeciej Dumy ugodowcy (czyli „realści“) w Królestwie stoczyli zażartą walkę z miejscową Demokracją Narodową, nie gardząc żadnymi sposobami, jakoby do celu doprowadzić mogli. Mielismy sposobność na tem miejscu wspomnieć o systemie straszenia ziemianstwa „wywłaszczeniowemi“, jakoby zamiarami Demokracji Narodowej. Jako broni użyto tu powyrywanych z ogólnego toku myśli luźnych zdań i prać posła Grabskiego. Nie wahał się jednak w podobnie wykretny sposób napaść i na niejasne jakoby stanowisko tegoż stronnictwa wobec

Kościółu i świeckich organizacji katolickich.

Na ostatnie wycieczki koronna Demokracja Narodowa nie odpowiadała wcale podczas wyborów, będąc przekonana, że większość wyborców nie ma pod tym względem żadnych wątpliwości. Klęska wyborcza realistów dała najlepszy dowód, że się nie mylono. Po ukończeniu wyborów „Gazeta Codzienna“ zamieściła jednak szereg artykułów p. t. „Demokracja Narodowa i Kościół“, z których treścią chcemy zapoznać czytelników naszych z tego względu, że stanowisko w tej sprawie stronnictwa, któremu Królestwo powierzyło ster swojej polityki w Dumie, każdego Polaka obchodzić musi.

Artykuły, które, jak się bodaj trafnie domyśla warszawskie „Słowo“, wyszły z pod pióra p. Dmowskiego, rozpoczynają się od stwierdzenia, że „Polska jest krajem katolickim“, co wprawdzie „nie znaczy, ażeby w narodzie, w szeregach najlepszych jego synów nie było miejsca dla niekatolików“, ale jest uznaniem faktu, że „katolicyzm jest wyznaniem głównej masy narodu i że w Kościele katolickim znajduje naczelną swój wyraz organizacja naszego życia religijnego“. Religja katolicka zespoliła się u nas ściśle z ideą narodową i w tym wzajemnym związku jedna i druga czerpie swą siłę. W idei narodowej polskiej są pierwiastki głęboko religijne, religja zaś katolicka naszego narodu nie opiera się wyłącznie na wierze w dogmaty, przywiązanie do niej jest przywiązaniem do wiary ojców, do tradycji narodowej.

Po ostatnim powstaniu naród nasz przeszedł nietylko ciężki kryzys polityczny, ale i religijny i to we wszystkich warstwach. Gdy stronnictwo demokratyczno-narodowe zaczęło w Królestwie organizować naród politycznie, musiało ono uznać fakt, że pod względem religijnym społeczeństwo nie jest jednolite. „Nie mówiąc już o tem, że w narodzie naszym mamy szczerze i nawet rdzennie polskie żywioły wyznań niekatolickich, inteligencja nasza, oficjalnie katolicka, przedstawia dziś obraz ogromnej niejednolitości religijnej. Nikt nie jest zdolny określić, jaka część jej jest wierząca, a jaka niewierząca, jaki jest odsetek inteligentnych katolików praktykujących, a jaki niepraktykujących. I nie można zaprzeczyć, że we wszystkich tych odłamach są dobrzy Polacy, ożywieni gorącym uczuciem narodowym, zacięni obywatele, mający poczucie obowiązku narodowego i zdolni do poświęceń osobistych dla publicznej sprawy.

Ale wielkie stronnictwo narodowe, nie wdając się w sprawy wewnętrz-

ne Kościoła i religii, do polityki nie należące, ma obowiązek określić swój stosunek polityczny do Kościoła, znaleźć taką normę dla tego stosunku, która by była nakazem dla wszystkich jego członków bez względu na ich osobisty stosunek do religii.

Jaką normę stronnictwo demokratyczno-narodowe znalazło, zapytuje „Gazeta Codzienna“ i odpowiada: „Oto postawiło w swoim programie obronę religii narodu i jego kościelnej organizacji, wychodząc z założenia, że Kościół jest „instytucją narodową“, to znaczy instytucją ściśle związaną z życiem narodu, wielką organizacją jego religijnego życia, ściśle związaną z jego narodowymi idealami, podstawą moralnej siły narodu, a więc instytucją, o którą każdy Polak dbać powinien, bez względu na to, jakie są jego osobiste wierzenia. Innego znaczenia ta definicja mieć nie mogła i inną przy dzisiejszym stanie społeczeństwa w programie politycznym stronnictwa narodowego być nie może. Ta formuła nie jest jakimś wynalazkiem jednego człowieka, albo grupki ludzi — stworzyła ją życie samo. Ona bowiem wyraża tę nić, łączącą z Kościołem narodowe żywioły społeczeństwa, przy całej jednolitości religijnej, jaka wśród nich dziś panuje, nie będąc jednocześnie sprzeczną ze stosunkiem naszego narodu do Kościoła w całej przeszłości.

Ludzie, myślący wyrazami lub dla interesu ubocznego udający, że tak myślą, dojrżeli w niej dążenie do jakiejś reformy wewnętrznej w Kościele, lub zaprzeczanie mu jego powszechności, podczas gdy cały duch programu stronnictwa wskazywał, że idzie tu tylko o zewnętrzne stanowisko Kościoła w społeczeństwie, wobec wszystkich narodowych żywiołów.

Przeważna część duchowieństwa w Królestwie uznawała, że scharakteryzowany powyżej stosunek do Kościoła szerokiż żywiołów narodowych „łatwia wielce Kościołowi jego zadanie, wytwarza w społeczeństwie atmosferę, sprzyjającą wielce pracy kościelnej i walce z wrogimi Kościołowi czynnikami, i skutkiem tego zajęła stanowisko wobec Demokracji Narodowej życzyliwa. Część tych księży pracuje nawet w stronnictwie, lub organizacjach ogólnonarodowych, inni rozwinieli nową pracę przez organizację odrębnych stowarzyszeń chrześcijańskich, którym nie nadają charakteru politycznego, a na które w naszym społeczeństwie jest wiele miejsca.

Są jednak w duchowieństwie i poza niem pewne żywioły, niezadowolone ze stanowiska, zajętego przez stronnictwo, a nawet gotowe do walki w imię tego niezadowolenia. Żywioły te są bardzo rozmaite. Jedni szczerze uważają, że duchowieństwo może zachować się przyjaźnie tylko wobec stronnictw i instytucji, noszących firmę katolicką, a więc i wyłącznych w dobieganiu współpracowników. Nie pamiętają oni wymownej przestrogi ks. arcybiskupa Teodorowicza, który na zjeździe pisarzy katolickich nawoływał do trzymania się zasady, że „kto nie przeciw nam, ten z nami“, zapominając, że „przy dzisiejszym stanie społeczeństwa, rozbijanie go w pracy świeckiej na obozy religijne byłoby największym, jakie można sobie wyobrazić, podkopaniem jedności narodowej, najgłębszą robotą rozkładową, która, przynosząc Kościołowi i religii szkodę zamiast pożytku, prowadziłaby do zaprzepaszczenia narodowej sprawy“.

Drudzy mają pretensję do stronnictw i stowarzyszeń narodowych, że nie stawiają sobie za zadanie apostołstwa religijnego, zapominając, że jest to zadaniem Kościoła.

Są dalej, powiada wciąż „Gazeta Codzienna“, którzy chcieliby widzieć Kościół katolicki u nas w roli kierowniczego czynnika politycznego,

organizującego dookoła siebie stronnictwo, idące za jego wskazaniem. Dlatego zwalczają stanowisko stronnictwa, które się oświadczyło przeciw roli Kościoła jako odrębnego czynnika politycznego, przeciw wszelkiej polityce klerykalnej, a natomiast widzi w duchowieństwie obywateli kraju, powołanych narówni z innymi do udziału w sprawach publicznych. Jakkolwiekby się zapatrywać na tę sprawę w zasadzie, trzeba jednak, zdaniem „Gazety“, przyznać, że w obecnych warunkach dążenie to byłoby bardzo niebezpieczne dla samego Kościoła. Nie potrafił on zapobiedz ani szerzeniu się niewiary i obojętności, ani powstaniu schizmy marjawińskiej. „Czyż nie groziłoby mu większe katastrofy, gdyby z tego wysokiego stanowiska, jakie dziś zajmuje, zeszedł na poziom politycznego obozu, spychając do obozu swoich przeciwników nietylko wszystkich tych, których związek z Kościołem, jako takim, się rozluźnił, ale nawet najwierniejszych katolików, którzyby się w sprawach doczesnych nie godzili na jego stanowisko, którym przekonania nie pozwoliłyby się godzić na jego politykę.“

Najczęściej jednak na Demokrację Narodową ze stanowiska niby kościelnego napadają ci, którzy mają na oku cele polityczne świeckie, nie mające nic wspólnego z interesami Kościoła.

„Rozumują oni w ten sposób: gdyby się udało zorganizować politycznie lud pod sztandarem katolickim, przekonał go, że Demokracja Narodowa jest wrogiem Kościoła, wtedy stronnictwu temu wytręciłoby się z pod nogi silną podstawę ludową, zostałoby ono sztabem bez armii, a z ludu tego możnaby zrobić podstawę dla innego stronnictwa, które wprawdzie, jako takie, niezem nie pozyskało jego zaufania, ale wyzyskałoby uczucia katolickie ludu, jego przywiązanie do wiary i Kościoła.“ Do takich ludzi zalicza „Gazeta Codzienna“ część organizatorów „Związków katolickich“, którzy swą zacieklonością wzbudzać potrafili niezadowolone tak nieposzlakowane katolickie organy, jak „Dziennik Powszechny“, „Biblioteka warszawska“, „krakowski „Przegląd polski“. Organizatorowie ci wypierają się wprawdzie celów politycznych, ale już w czasie ostatnich wyborów zaszedł wypadek, iż w jednym z okręgów kandydat przeciwników Narodowej Demokracji „zalecany był włościanom, jako założyciel Związku, popieranego przez biskupa, do których przynależał Ojciec Święty, będący najwyższym biskupem. Czy wolicie — pytano ich — pójść za biskupami, czy przeciw nim?“

Politycy, chcący dla swych celów wyzyskać Kościół, gotują mu poważne niebezpieczeństwo. Przykład Galicji Zachodniej jest bardzo pouczający. Zachowawcy dla zwalczania ruchu ludowego zwrócili się tam do pomocy władz kościelnych. Nie zabiło to ruchu, ale go wypaczyło, i lud szczerze religijny i katolicki w znacznej części Galicji żywi obecnie głęboką nieufność do księży.

Tak się przedstawia treść artykułów wspomnianych. Do niektórych spraw, przez nie poruszonych, być może wrócimy jeszcze dla zaznaczenia własnych poglądów.

J. H. S.

Listy z Petersburga.

Petersburg 5 (18) listopada.

Wybory prezydium.

Wybór prezesa Izby już w przeddzień otwarcia nie przedstawiał za interesowania. Rezultat wyborów nie był dla nikogo zgola niespodzianką. Wiadomem było powszechnie, że stronnictwa, rej wodzące w Dumie, porozumiały się ostatecznie, i kandy-

daturę p. Chomiakowa popierać jednomyślnie będą. Tak się też stało.

Natomiast dzisiejsze wybory dwóch wiceprezesów budziły powszechne zainteresowanie. Wybór p. Chomiakowa sam przez się, aczkolwiek rzucił na skład Izby już charakterystyczne światło, nie wypowiedział jeszcze wszystkiego. Wybór ten nie był jeszcze wyrazem wzajemnego ustosunkowania się sił grup parlamentarnych. Jednorazowe porozumienie się stronnictw nie dowodziło jeszcze, by porozumienie to długotrwale być miało — i mogło.

Jakoż wyszły na jaw tajone ambicje partyjne — a więc i rozrachunki wzajemne.

Prawica pragnie przez swoich wyłacznie kandydatów obsadzić miejsca dwóch wiceprezesów — mówiono w dziennikarskiej łóży. „Chomiakow został wywiedziony w pole, liczył na to, że towarzyszy otrzyma ze swego stronnictwa, lub z pomiędzy kadeków — dodawano komentarz. „Czyż prawica będzie tak bezwzględna i bezczelna?“ — dorzucił jakiś dziennikarz, optymistą widocznie.

Rozpoczęły się wybory. Z ciekawością niezmierną oczekiwano rezultatu.

— Czy Polacy z Królestwa dziś są obecni? — zapytuje mnie, w czasie długiej procedury składania kartek wyborczych mój sąsiad dziennikarz.

— Ot, widzi ich pan — odparłem, wskazując na lewicę. Tam na lewym skrzydle lewicy w sukmanie chłopskiej Nakoneczny. Obok niego Grabski, niżej Dmowski, Parezwski — wszyscy.

— Więc na miejscach zeszlaczonych „esdeków“ — głośno robi uwagę mój sąsiad — a głosować dziś będą?

— Widzi pan, że biorą galki — i idą do urny — odrzekłem.

— Dzielnik parlamentarzyści — zauważył mój sąsiad. Stawiają się ła-wą tam, gdzie szale się waży. W dzień otwarcia nie byli obecni, może dlatego, że wybór przewodniczącego był pewny — „a może...“

— „A, może...“
Dzwonek przewodniczącego przerywa naszą rozmowę. Kandydatami na krzesła zastępców prezesa są: baron Meyendorff, głosów 263, książe Włodzimierz Wołkoński, głos. 263, Maklakow głosów 164 i Lwow, gł. 156. Tu już cyfry rezultatu pewnego głosowania na kartkach, wskazują pewne subtelności. Oto rozłam nastąpił pomiędzy kadetami i październikowcami; zapewne lewe tylko skrzydło październikowców poparło p.p. Maklakowa i Lwowa, t. j. kandydatów kadetów.

Tak więc bar. Meyendorff (październikowiec) i ks. Włodzimierz Wołkoński zostali wybrani na godności wiceprezesów. Grzmiące po prawicy oklaski.

Z pomiędzy tych dwóch następnie należało wybrać starszego zastępcę prezesa. I znowu oczekiwanie. Pewność niemal: przecież październikowcy poparą swego, a i kadeci i lewica zapewne głosować będą — z dwójgą złego za lepszym. Przejście bar. Meyendorffa wydaje się być niewątpliwem.

Znowu dzwonek przewodniczącego. „Książe Wołkoński otrzymał 261 głosów, baron Meyendorff — 114“ — obwieszcza p. Chomiakow rezultat. „Wobec tego książe Wołkoński zostaje pierwszym zastępcą prezesa“. Huczące oklaski prawicy.

— Więc jeszcze październikowców głosowała za członkiem związku narodu rosyjskiego! — słyszę, jak z oburzeniem odzywa się w łoży publicystów jeden z dziennikarzy. — Więc nie za swoim!

A może to podzięką, czy zapłatą za głosowanie czwartkowe prawicowców za p. Chomiakowem?

Odbywają się wybory sekretarza prezydium. Sazonowicz otrzymuje głosów 254, Czelnokow 157. Czelnokow pełnił w zeszłej Izbie te funkcje doskonale, ku zadowoleniu ogólnemu. Sazonowicza w zeszłej Dumie raz...

Z ROSJI.

Czy jest konstytucja? „Russkoje Znamia” ogłasza, że senat na posiedzeniu z dnia 24 października rozpoznawał sprawę protestu, popartego przez ministra spraw wewnętrznych, a zgłoszonego przez przewodniczącego specjalnego urzędu miejskiego do spraw o stowarzyszeniach, na uchwałę czterech członków tego urzędu, którzy się oświadczyli za rejestracją towarzystwa pod nazwą: „Towarzystwo partii muzułmańskiej”. W statutach swoich partia muzułmańska postawiła sobie za zadanie zjednoczenie muzułmanów dla wprowadzenia w Rosji ustroju konstytucyjnego. Czterech członków specjalnego urzędu miejskiego do spraw o stowarzyszeniach: pp. Wilrat, pomocnik zarządzającego petersburską izbą skarbową, Wessel, urzędnik V-jej klasy do specjalnych zleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, Stiepanow, podprokurator petersburskiego sądu okręgowego i baron Meller-Zakomelski uznali, że w Rosji już istnieje ograniczenie władzy monarchicznej, na tem polegające, że cesarz nie może zmieniać praw wbrew woli przedstawicieli narodowych i że dlatego życzenie muzułmanów ograniczenia władzy cesarskiej — jak się wyraża organ ezarnosecinny „Russkoje Znamia” — nie zawiera w sobie nic niezgodnego z prawem. Przewodniczący urzędu miejskiego do spraw o stowarzyszeniach (petersburski naczelnik miasta) zaprotestował przeciwko tej uchwałie i w swoim protestie powiedział, że nie tylko niema w Rosji żadnego ograniczenia władzy monarchicznej, ale nawet dążenie do jej ograniczenia jest przestępstwem, karaniem przez prawo, i dlatego partia muzułmańska, jako dążąca do celów występnych i zdrady stanu, jest przez prawo karne zakazana i nie może być zalegalizowana.

Minister spraw wewnętrznych protest prezesa urzędu miejskiego poparł, a senat ten protest zatwierdził. Tyle pismo „Russkoje Znamia”. Z innego źródła komunikują, że ministerjum unikało wyraźnych oświadczeń w kwestji, czy cel partji (utrwalenie konstytucji) jest legalny. Ministerjum przyłącza się do protestu przeciwko ulegalizowaniu statutów partji muzułmańskiej podaje za motyw, iż projektowane w statucie zjednoczenie muzułmanów dla celów politycznych może doprowadzić do obostżenia wrażliwości narodowościowej względem innych narodowości, że wydaje się ministerjum szczególnie niebezpiecznym w miejscowościach z liczną ludnością muzułmańską, jak np. w gub. kazańskiej, ufańskiej, orenburskiej i innych.

Senat podobno nie roztrząsał spraw zasadniczych, poruszonych przez naczelnika miasta i zgodził się z opinią ministerjum spraw wewnętrznych.

Pijaństwo w Rosji. Niejaki p. Kuzminskij na szpaltach gaz. „Gołos Moskwy” podkreśla w obszernym artykule groźne niebezpieczeństwo, jakim jest dla Rosji coraz większy wzrost pijaństwa. Autor zwłaszcza ubolewa, że liczba przestępstw i konsumpcja wódki zwiększyły się znacznie w Rosji od chwili zaprowadzenia monopolu wódeczanego.

Przeciwko Finlandji. W tych dniach do Helsińforsu przybył z Petersburga naczelnik poczt i telegrafów, Sewastjanow, celem zrewidowania fińskich instytucji pocztowych. Podobnej rewizji nie było od r. 1890, kiedy zostało wydane rozporządzenie o oddaniu instytucji fińskich pod nadzór rosyjskiego ministerjum spraw wewnętrznych. Sejm przez cały czas protestował przeciwko legalności tego rozporządzenia i jeszcze podczas ostatniej sesji oświadczył się za wznowieniem samodzielności instytucji pocztowych. Przybycie p. Sewastjanowa jest odpowiedzią na żądania Finlandczyków.

Telegramy.

Dnia 6 (19) listopada.

Petersburg. Kancelaria państwa rozesłała członkom Rady państwa do przedwstępnego rozpatrzenia wyciąg z regulaminu prawodawstwa zagranicznych o kwestji skierowania na obecnej sesji, wniesionych i niedokończonych na sesjach poprzednich projektów do prawa. W wyciągu jest zamieszczony regulamin parlamentu Rzeszy niemieckiej, sejmiku pruskiego, pruskiej izby panów, austriackiej izby panów i parlamentu, oraz wyciąg przepisów, obowiązujących w senacie francuskim.

Petersburg. Zakończono prace komisji zbożowej pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu. D. 5 b. m. posiedzenia zakończono.

Petersburg. Komisja przy ministerjum handlu i przemysłu oświadczyła się w kwestji asekuracji od rabunków i napadów zbrojnych za możliwie najprędzem wprowadzeniem w Rosji asekuracji płatników, kasjerów i urzędników i za wprowadzeniem systemu czekowego w stosunkach pieniężnych skarbu z osobami prywatnymi.

Petersburg. Na posiedzeniu biura centrum Rady Państwa na prezesa biura wybrano sekretarza stanu Jermolowa, na wice-prezesa Krasowskiego.

Petersburg. Kancelaria wyższego

sądu wojenno-karnego powiadamia, że posiedzenie w sprawie generałów: Stesla, Foka, Smirnowa i Rejsa rozpocznie się d. 24 b. m.

Sewastopol. Aresztowano włocianina, uczestnika zabójstwa komisarza policji Gwozdziwicza.

Nowoczerkask. W osadzie Aleksandrowskiej w okręgu Taganrogskim zatrzymano 5 koniokradów. Włocianin zamordował wszystkich pięciu.

Berdiańsk. W biurze Tibuno w Nogajsku zrabowano 6,400 rb. Rabusiów zatrzymano, pieniądze odebrano.

Tyflis. Około Kaczeri rabusie napadli na dwa omnibusy, w których jechali członkowie sesji sądu tyfliskiego, podprokurator i inne osoby. Omnibusy zatrzymano, rabusie kilkakrotnie dali salwę i zrabowali 400 rb. i inne rzeczy.

Tyflis. Na górce Cyncanowskiej pękła łańcuch hamulcowy w tramwaju elektrycznym. Wagon potoczył się z góry znadzwyczajną szybkością, konduktor, straciwszy przytomność umysłu, zeskoczył z wagonu, za nim pasażerowie. Wielu pokaleczyło się, 4 osobom zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Władywostok. Amerykański minister wojny Taft zrana rewizytował osoby urzędowe. W klubie wojskowym wieczorem odbył się na jego cześć obiad.

Berlin. Z powodu postanowień wyjątkowych, zawartych w projekcie do prawa o związkach, co do używania narzęczy obcych Litwini zwrócili się do kancelarza Rzeszy, do Rady związkowej i do parlamentu z oświadczeniem, w którym proszą nie przyzywać ich do narodowości, które dają do odpadnięcia od Niemiec. Uważają się za szczepińskich, że są poddani niemieckimi i proszą o dopuszczenie języka litewskiego na zebraniach. W kołach parlamentarnych mówią, że projekt do prawa o związkach będzie złożony zaraz po czytaniu budżetu.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.” przytacza tekst projektu do prawa o marynarce, wypracowanego przez Radę związkową. Prawo ustanawia dla pancerników dwudziestoletni termin służby, zamiast obecnego dwudziestopięcioletniego i określa przepisy pokrycia strat na statkach wojennych. W przeciągu 1907 do 1917 r. będą zastąpione przez nowe 17 pancerników, 6 dużych krążowników i 19 małych. Potrzebę reformy motywowano szybkimi postępami mechaniki morskiej i techniki artyleryjskiej.

Paryż. General Drude telegrafuje, że oddział Bagdadisa, składający się ze stronników Abdula Azisa doszedł do miejscowości, zamieszkałej przez plemię Zaida, czyli

o 35 kilometrów na północny wschód od Casablanki. Dążące za nim posiłki pod dowództwem Abdula-Maleka jakoby przeszły do Buzniku. Wojsko Mulej-Rasida znajduje się jeszcze w Sidigisie.

Stockholm. Umowa o neutralności Norwegji zawiera 4 artykuły. Artykuł 2 głosi: „Jeżeli nieetykalności Norwegji będzie zagrażało niebezpieczeństwo, państwa, które podpisały umowę, są obowiązane po otrzymaniu powiadomienia ze strony Norwegji, podtrzymać Norwegję, w celu zabezpieczenia nieetykalności za pomocą środków, jakie będą uznane za najwłaściwsze”. Artykuł 4 określa termin traktatu na 20 lat. Jeżeli przed terminem nie będzie on kwestjonowany, pozostanie w sile i nadal, lecz może być cofnięty przez jedną ze stron na 5 lat przed terminem, za uprzednim powiadomieniem. Norwegji pozostawiono prawo zawarcia umów osobnych ze Szwecją i Danją o zachowaniu neutralności.

Konstantynopol. Urzędowo zakomunikowano o rozszerzeniu zakazu wywozu jęczmienia na całą Turcję i o pozwoleniu do d. 13 lutego 1908 roku wwozu bez cła pszenicy nietylko do Konstantynopola, lecz i do wilajetów Adrijanopolskiego i Trebizondzkiego.

Otrzymane wieczorem.

Petersburg. Przy ministerjum handlu i przemysłu z udziałem przemysłowców naftowych utworzono komisję dla opracowania przepisów próbowania, transportu, przechowywania i sprzedaży mineralnych smarów.

Petersburg. Sprawa powstania wybojskiego wyznaczona została na d. 12 grudnia r. b.

Kijów. Z powodu niedozwolonego wiecu uniwersytet zamknięto do d. 12 b. m.

Odesa. Policja urządziła zasadzkę na rabusiów. Rabusie odpowiadali strzałami; zranieni stójkowcy i 2 rabusiów.

Moskwa. Sąd okręgowy wojenny skazał włocianina, Makarowa, oskarżonego o napad zbrojny na karę śmierci.

Kazań. Fakultet filologiczny postanowił przyjmować studentów nieposiadających znajomości języka greckiego, pod warunkiem uczestniczenia na wykłady tego języka.

Aschabad. Zabito na tle walki partyjnej robotnika warsztatów kizilarskich.

Wiedeń. Przybył z Paryża król grecki.

Paryż. Herve i redaktorowi dziennika „Guerre Social” wytoczono proces o obrazę armji.

Izba przyjęła budżet ministerjum rolnictwa.

Paryż. W Konstantynopolu krąży pogłoski, że poseł niemiecki

w Konstantynopolu, bar. Marszał von Biberstein zostanie posłem w Paryżu, a na jego miejsce będzie mianowany poseł w Bukareszcie Kinderlenwechter.

Konstantynopol. Pod przewodnictwem Tefika-Baszy odbyło się posiedzenie Rady sanitarnej. Z powodu zapadnięcia na cholere 2 pielgrzymów z Mekki kilku z nich pomieszczono w lecznicy.

Reggiodi. D. 5 b. m. o g. 2 m. 20 w dzień dało się uczuć trzęsienie ziemi w Brantaleonie, Bianco, Ferrucano i innych miejscowości. Mieszkańcy są pod niebem otwartem. O g. 3-jej uczuć się dały nowe słabsze wstrząśnienia.

Waszyngton. Papiery dwuprocentowe kanału Panamskiego podlegają umorzeniu w ciągu 30 lat i mogą służyć jako zabezpieczenie walorów, wypuszczanych przez banki narodowe. Następnie zamierzono wypuścić 8-procentowe obligacje w kursie „al pari”, umarzone — poczynając od d. 7 listopada.

Tanger. Poseł francuski, Regnault i hiszpański Ljaberja prowadzą rokowania z Machzenem w sprawie natychmiastowego zorganizowania policji, zgodnie z postanowieniem konferencji w Algieras. Narazie postanowiono ograniczyć się do organizowania policji w Tangerze, Tetuanie, Larrache i Rabacie.

Pekin. Japończycy po urzędzeniu telegrafu w Mandżurji przyjmują telegrafy, pobierając opłatę według taryfy japońskiej. Chiny protestowały bez skutku. Kwestja telegrafu w północnej Mandżurji uregulowana już została między Rosją i Chinami.

Kalkuta. Śród urzędników kolei Wschodnio-Azjatyckiej szerzy się powstanie strajk, ruch ładunków utrudniony.

Tokio. Ogłoszono marszrutę podróży cesarza, który jedzie na manewry.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńskie. Banku Handlowego.

Dnia 6 (19) listopada.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku	71.75
Ziemskiego	
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego	425.
1-sza Pożyczka Premjowa	371.50
4% Renta	71.85
5% Pożyczka zewnętrzna	88.50

Pierwszorzędne kaucjonowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Mari WOJEWODZKIEJ i S-ka

Siemionowska, d. wianny № 4. Tel. 236. Poleca Francuski-Paryżanki i Niemki z zagranicy i z Rygi z dobrymi rekomendacjami i świadectwami.

4-1982-1

WIA RA
Tygodnik Katolicko-Społeczny
Wychodzi pod redakcją 3-2
ROGERA hrabiego ŁUBIENSKIEGO.
WARUNKI PRENUMERATY: W WARSZAWIE: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3. Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4.
Redakcja i administracja: Warszawa, Plac Warecki Nr. 4.

Od dnia 1-go kwietnia r. b. wychodzi w Warszawie
największy tygodnik humorystyczny
„KROKODYL”
4-1959-1

Prenumerata wynosi:
w Warszawie (z odnoszeniem): rocznie rb. 5 kop. 60, półrocznie rb. 2 k. 80, kwartalnie rb. 1 kop. 40.
Na prowincji (z przesyłką): rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.
Adres Redakcji: Warszawa, Chmielna 10. Telefon 74-84.
Redaktor i Wydawca: WŁ. JUNOSZA-SZANIAWSKI. (Aramis).

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.
SŁYNNA W CAŁYM ŚWIECIE
HERBATA Z GÓR HARCU
(Dr LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najslawniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo, lecz: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. Cena pudełka rb. 1, — 1/2 pudełka 50 k.
Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrujące następującą etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef GROSSMAN, Warszawa, Słiska № 33/A. Telefon 184.44.
Zamieszczywamy wysyłamy za zaliczeniem 1 rubla.
PP. Aptekarzom i składom aptecznym odpowiedni rabat.
Wyszczególnić się fałszyfikatów i podrabianych etykiet. 52-1992-1

Dla kaszających i osłabionych
EKSTRAKT I KARMEŁKI
LELIWA
w Warszawie, ul. Zielna Nr. 21. Tel. 59-54.
SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.

Ważne dla Panów! — DRAP „HADSTAN” 5-1871-1
Prawdziwy drap, wyróżniający się specjalną miękkością, bardzo praktyczny i modny na męskie jesienne, lub zimowe palta. Kolorów: czarny, ciemno-granatowy i marengo, lub w angielskim guście, z ledwie widocznymi modnymi kratkami. Ostatnie zalicza się do ostatniej mody.
Fabryka wysłała odcinki po 3 1/2 arszyny na całe męskie palto i do palta ciepła wełniana podszewka „Flora” razem za 13 rub. 50 kop.
Drap, gatunek „prima” z podszewką za 18 rub. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków dodajemy do każdego palta po 2 funty wełnianej waty
zupełnie darmo.
Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski SZEWIOT „RUBE”. Materiał bardzo praktyczny, tkany z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnem tle szaremi przecinkami lub w kratki. Za odcinek 4 1/4 arsz. na cały męski kostium 5 rb. 25 k. „RUBE” gatunek lepszy za odcinek 4 1/4 arsz. 7 rb. 25 k. „Rube” gatunek „Prima” za odcinek 4 1/4 arsz. 9 rb. 25 k. Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. — Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków naraz dodajemy podszewkę
zupełnie darmo.
Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:
Fabryka wełnianych towarów T-wo „JAKOR”, Łódź.

Ważne dla samogolących!
Tylko za rb. 3 kop. 75 z przesyłką automatyczny aparat z paskiem i pastą do najdokładniejszego naostrzenia każdej brzytwy, wprawa niepotrzebna, pociąga się tylko za kółka u paska. Wysyłamy za zalicz. poczt. bez zadatku. Wysył. tak samo: za rb. 3 z przesyłką. Najlepszą twarz bezpieczną, za rb. 3 najnowszą maszynkę bezpieczną do golenia. Każdy, nawet nieumiejący, może taką brzytwę lub maszynkę bez skaleczenia łatwo i czysto sam się ogolić. Bezpłatnie dołączam pędzelek i mydlicznicę. W. Jeżewski, Warszawa D. W. Hoża 12-8. Aut. Apar. razem z brzytwą albo maszynką do golenia rb. 6 z przesyłką. 2-1

Ważne dla Panów!!
4 1/4 arsz. modnego materiału na elegancki i solidny męski garnitur w paski lub kratki, we wszystkich kolorach, wysłała fabryka pocztą za zaliczeniem na cały garnitur za 5 rb. 50 k., lepszy gatunek 6 rb. 50 k. Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków dodajemy, tytułem premjum potrzebę do tych garniturów podszewkę zupełnie darmo. — Zamówienia prosimy adresować: fabryka wyrobów wełnianych
ŁÓDŹ, M. FRENZEL i S-ka.
Opakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. — Firma otrzymała złoty medal z krzyżem „Grand Prix” na wystawie w Londynie. 5-2001-1

Księgarnia Polskiego Towarzystwa
„OŚWIATA”
ulica Wileńska, dom Dobroczynności
poleca książki popularne:
1. Umiejętność, wstrzeźliwość — 25
2. Podręcznik słoju. Przyłuski — 30
3. Podręcznik dla stolarzy. Wróblewski — 1-
4. Kredyt krótkoterminowy dla włocian St. Kozicki — 15
5. Ludowa samopomoc pieniężna w Poznańskim, w Galicji, w Czechach i u nas. M. Malinowski — 20
6. O handlu zbożem. Jeziorański — 30
7. Pisownia polska, według prof. Kryńskiego, w zestawieniu z pisownią przyjętą przez Akademię w Krakowie i Zjazd Rejowski. Z. Stankiewicz — 10
8. Jak żył i co robił Kościuszko — 15
9. Ciekawe zjawiska w świecie. Pro-myk — 10
10. Kazania parafialne na święta całego roku dla ludu. Ks. Komperda — 130
Gotowe biblioteczki rolnicze, ogólnokształcące i dziecięce.

25 rubli tygodniowo i więcej, łatwo może zarobić każdy.
Oferty do Biura Ogłoszeń Ungra Warszawa, Wierzbowa 8, d. B. S.
4-4780-1

OGŁOSZENIA DROBNE.
Dentysta Nowiński. Leczenie nośnością i światłem. Zęby sztuczne bez podniebienia. Złote koronki. Płomby porcelanowe. Wyjęcie bez bólu. Wilno. Prospekt. 42. 11-1999-1

W okolicach ulicy Wielkiej lub Prospektu potrzebne jest zaraz mieszkanie umeblowane z 2-3 pokojami na przeciąg 6 tygodni czasu. Zgłaszać: Hotel Sołkowski № 1. 3-1996-1